Łódź, dn. 30-XI 1921 r. Cena pojedyńczego numeru 15 mk. Rok założenia 189

№ 331

Cena prenumeraty:
w Łodzi
Kwartalnie Mk. 945.
Miesięcznie „ 315.
za roznoszenie
35 mk. miesięcznie.
Z przes. poczt.
Kwartalnie Mk 1160
Miesięcznie „ 385.
poza Łodz. egz. mk 16
w Ameryce:
½ dolara miesięcznie

Konto Pocztowej Kasy Oszczędności 60,594.
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

BUDUJMY OJCZYZNĘ zgodą i pracą!

KALENDARZYK

27	N. Wirgiljusza
28	P. Mansweta B
29	W. Saturina
30	S. Andrzeja Ap.
1	C. Eligjusza B.
2	P. † Bibianny
3	S. Franciszka Ks

REDAKCJA
w ŁODZI
Al. Kościuszki № 41
TELEFON 28.

ROZWÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Środa dnia 30 listopada 1921 roku

Z Warszawy ogłoszenia do Rozwoju przyjmuje wyłącznie „Reklama Polska" Jasna 10.
Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

Zastępstwo

poważnych Fabryk włókienniczo-Bławatnych
poszukuje
Polski Dom Handlowy
„ESTPOL"
Centrala—Warszawa
Złota 56 a tel. 292—97
ODDZIAŁY—Bydgoszcz, Równe, Słonim, Mołodeczno, Lwów
WŁASNE składy manufaktury
Warszawa, Złota 15 tel. 255—44
Odpowiedzialność bankowa 538P

Pospółka

kilkaset ton natychmiast do sprzedania po niskiej cenie.
Wiad.: ALEKSANDRYJSKA 84, ZDUŃCZYK.
(537B)

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

—o—

(wp) Powrócili z Poznania do Warszawy min. Stesłowicz, Darowski, Downarowicz i szef sztabu gen. Sikorski.

W środę powracają: min. Skirmunt, Narutowicz i Chodźko; w czwartek zaś Ponikowski.

W czwartek odbędzie się posiedzenie Rady min., w piątek zaś komitetu politycznego Rady, na którem prawdopodobnie będzie rozważana sprawa umowy polsko — czeskiej.

(wp) Komisja skarbowo-budżetowa przyjęła 3 punkt projektu ustawy o państwowym podatku przemysłowym.— Jako podstawę podatku przyjęto, że 1 rubel złoty = 100 markom (To znaczy, że jeśli ktoś płacił przed wojną 1 rubla podatku, zapłaci teraz 100 marek).

(wp) Komisja Konstytucyjna obradowała w dalszym ciągu nad projektem organizacji władz naczelnych. Ustalono, iż w prezydium Rady ministrów i ministerstwach można tworzyć specjalne urzędy jedynie na mocy uchwał sejmowych ustalono również zakres władzy prezydenta ministrów, mającego wykonywać kontrolę naczelną nad administracją państwową i personelem urzędniczym.

Z konferencji waszyngtońskiej.

Ameryka rezygnuje ze swego stanowiska wzbronienia raz na zawsze używania łodzi podwodnych w wojnie. Skutkiem tego kompromisu, dojdzie prawdopodobnie do pewnych ograniczeń w wojnie podmorskiej.

Chiny zarządały nietyle polityki „drzwi otwartych" na żółtym kontynencie ile popro stu „otworzyły drzwi" dla białych, żądając wyniesienia się ich do ojczyzny.

Na wczorajszym właśnie posiedzeniu była omawiana sprawa poczt europejskich w Chinach, które chcą przejąć Chiny. Ostatecznie zgodzono się zwrócić poczty, ale wtedy kiedy będzie pożądek w Chinach, czyli prawdopodobnie jeszcze nie w tym stuleciu.

Dalej na wczorajszym posiedzeniu usiłowano zatrzeć wrażenie zbyt ostrej mowy Brianda i wynikłego na tym tle starcia francusko-włoskiego. Zastępca Brianda Viviani stanowczo zaprzeczył aby mowa Brianda mogła urazić armję włoską.

Gelegat włoski Szancer, uznał to tłomaczenie, poczem Hughes wygłosił przemówienie iż nikt na konferencji nie wziął słów Brianda z tej strony co włosi.

Co do dopuszczenia Niemiec do konferencji Waszyngtońskiej —nie będą one dopuszczone, jedynie będą im przysłane teksty umów międzynarodowych celem ewentualnej ratyfikacji.

W kołach dyplomatycznych twierdzą iż na zakończenie konferencji przyjedzie Lloyd George.

Sprawy trupa sowieckiego.

Ruch powstańczy w Bolszewji na granicy fińskiej zatacza coraz szersze kręgi. Powstańcy pragną połączenia z Finlandją, której położenie jest trudne ze względu na traktat pokojowy z Sowietami.

Żytomierz został zajęty przez oddziały Petlury. Przy tej okazji wyrżnięto 3000 bolszewików.

We Wiedniu zaczął wychodzić nowy dziennik ukraiński, drukowany po ukraińsku i francusku, propagujący powstanie wolnej Ukrainy opartej o Francję i Polskę.

Ajent bolszewicki w Berlinie Krestyński namawia niemców do wyjazdu do Rosji, gdzie olbrzymie przestrzenie stoją odłogiem. Koloniści niemieccy mieli by wziąść z sobą inwentarz który przeszedł by potem na państwo.

Również część zbiorów należała by również do państwa.

Nie wiadomo wielu ryzykantów zgodziło się już na wyjazd.

W Stokholmie odbywały się urzędowe rokowania handlowo-gospodarcze między Danją i Sowietami. Wczoraj pełnomocnik duński oświadczył iż proponowane przez Bolszewje warunki są zwykłym oszustwem, przerwał dalsze rokowania i wyjechał

ROSJA WYDAJE NOWE RUBLE.

Jeden nowy rubel zostaje przywrócony do 10 tysięcy dawnych. Będą wypuszczone banknoty po 50 kopiejek i po 1,3,5,10.25.50. 100.250.500, i 1000 rubli

Niejaki Stiekłow w „Izwiestjach" atakuje ostro Brianda za jego mowę w Waszyngtonie.

Stiekłow dowodzi, że jedyna groźbą dla pokoju świata jest francuski militaryzm, wysuwający Polskę jako barjerę między Niemcami i Rosją

W Moskwie rząd sowiecki wydzierżawił w ubiegłym miesiącu 34 fabryki żelazne, 17 fabryk tkackich, 10 fabryk drzewnych, i 25 chemicznych. Dalej pozwolono otworzyć 33 sklepy z żywnością 32 piekarnie 15 drukarń i 16 warsztatów szewckich.

Pomruki burzy

oooo

„Vossische Zeitung" organ niemieckich żydów w artykule wstępnym omawia z wściekłością mowę ministra Ponikowskiego w Poznaniu. Znamienne jest zakończenie:

—„O ile Polska nie zdoła zdobyć się na politykę racjonalną, wówczas wprawdzie zaszkodzi bardzo swoim sąsiadom, ale musi zapłacić rachunek swojej polityki

Z ostatniej chwili

Znakomity pisarz angielski b. „Wells" został zwolniony z współpracownictwa w dzienniku „Dail Mail" za politykę antyfrancuską i zbytnie sprzyjanie bolszewikom.

Na G. Śląsku wiele kopalń przeszło w ręce francuskie i angielskie. W Katowicach usadawiają się japończy

Angielski mąż stanu Asgnith oświadczył się, za rewizją traktatu wersalskiego!

Co jutro nam przyniesie!

Likwidacja sprawy G. Śląska.

Pracowaliśmy usilnie, aby zdobyć Górny Śląsk, pracowaliśmy usilnie, ale właściwie nie my, jeno Korfanty z całem zaparciem się i poświęceniem.

W chwili obecnej walka o Górny Śląsk wchodzi w okres likwidacji, którego nam lekceważyć nie wolno, wiąże się on bowiem ze sprawą skomplikowanych układów gospodarczych z walką o słupy graniczne, zwłaszcza w okręgu przemysłowym.

Jak było do przewidzenia, ze strony naszych sfer rządzących, które wogóle nie doceniają znaczenia tej sprawy, widać dążenie do załatwienia jej z najmniejszym nakładem sił i starań. Jestto objaw niepokojący. Porównajmy np. listę niemieckich i polskich delegatów, którzy mają w tych dniach stanąć do walnej rozprawy gospodarczej. Rzeszę niemiecką reprezentują wybitni mężowie stanu, jak Schiffer i Lewald, którym sekundują wybitni również przedstawiciele przemysłu, górnictwa, administracji, sądownictwa. Słowem, dobór wytrawnych, biegłych fachowców ekspertów. Wśród nich widzimy nazwiska zaciekłych i twardych germanizatorów, osławionych działaczy hakaty, ludzi, którzy całe swoje życie strawili na rugowaniu żywiołu polskiego z nad Odry, i o których z góry powiedzieć można, że będą zajadle i niezmordowanie bronili każdej cząstki germańskiego stanu posiadania, każdej piędzi tej ziemi górnośląskiej, uważanej przez nich za czołowy szaniec niemczyzny. (4)

A my? W szeregu nazwisk, które przedstawia się urzędownie groźnym zapaśnikom niemieckim, nie widzimy ani jednego, któreby było tak niepodzielnie, tak organicznie związane z walką o G. Śląsk, jak jest ze strony niemieckiej, nazwisko ks. Ulitzki. Napróżno szukamy w tej liście wybitnych przedstawicieli tej niezłomnej, ale tęgiej i ofiarnej inteligencji górnośląskiej, która grupowała się ongi w hotelu „Lomnitz", a dziś grupuje się dokoła naczelnej rady ludowej.

Napróżno szukamy tam Korfantego. Nie wiemy jakie są powody, dla których nazwiska jego nie znajdujemy na liście osób (których zresztą nie obarczamy żadnemi zarzutami), powołanych do rozpraw z Niemcami.

Nie wiemy, gdzie się Korfanty teraz obraca, ani co myśli. Ale musimy podkreślić z ubolewaniem, ze człowiek, który przyczynił się tak potężnie do budzenia i organizacji polskości na Górnym Śląsku, człowiek, który podczas kampanji plebiscytowej budził podziw naszych zagranicznych przyjaciół a nienawiść, pomieszana z zazdrością, naszych wrogów — znajduje się gdzieś na uboczu w momencie, kiedy jego doświadczenie, orjentacja, znajomość terenu i ludzi okazać mogą ogromne usługi.

Uważamy, że pominięcie Korfantego w ostatecznej fazie walki o G. Śląsk jest nietylko krzywdzącą niesprawiedliwością wobec ludności górnośląskiej, która uważa go słusznie za najdzielniejszego rzecznika swoich interesów, ale i poważnym błędem politycznym, który oby nie pociągnął za sobą przykrych następstw.

Poskromienie niemczyzny.

Nareszcie horyzont polityczny państwa niepodległego zaczyna się wyjaśniać.

Wybryki mniejszości doszły już do tego, że według żądań tych obywateli — polak musiałby odgrywać w swojem państwie rolę jak dawniej w Prusach i Rosji II stopniowego obywatela. Podczas przyjęcia w Ratuszu poznańskim ciała ministerjalnego, wielce charaterystyczne światło na tę sprawę rzuciła mowa premjera Ponikowskiego, jako odpowiedź na mądrą mowę prezesa rady miejskiej, d-ra Mieczkowskiego, który podkreślił bardzo silnie zasługi Traktatu Wersalskiego wobec Polski i wskazał na nieprawność uroszczeń Niemców w Wielkopolsce. Ustepy mowy p. prezydenta Ponikowskiego zwrócone przeciwko uroszczeniom niemieckim spotkały się z ogólnym aplauzem. Z powodu tych ustępów zamieszcza „Dziennik Poznański" zwykle ugodowo usposobiony wobec ludności niemieckiej następujące uwagi:

Jeżeli kondotjerzy nacjonalizmu berlińskiego łudzili się jeszcze co do następstw jakie ich nielojalność za sobą musi pociągnąć, to po słowach prezydenta p. Ponikowskiego mają przed sobą sytuację jasną. Dowiedzieli się, że podburzanie takie może przyczynić jednocześnie straty i szkody, których im nikt nie powetuje. Będą też musieli zawrócić z drogi, jeśli nienawiść nie zaślepiła ich jeszcze tak bardzo, że netylko nie widzą swoich obowiązków państwowych, ale nawet swego własnego interesu.

Gorzkie słowa pod adresem Anglji.

Coraz bardziej wyświetla prasa stanowisko Anglji i stosunek jej do mocarstw koalicyjnych, które wyzyskaćby rada na rzecz Niemiec.

„L'Oeuvre" na zaczepkę prasy angielskiej taką jej daje odprawę.

Anglicy otrzymali najlepsze części niemieckiej floty, stworzyli fikcję imperjalizmu francuskiego, wreszcie przywłaszczyli sobie prawie wszystkie kolonje niemieckie. Anglja domagała się całkowitego zniszczenia floty niemieckiej, a równocześnie utrzymania całej niemieckiej potęgi lądowej.

Z raty jednego miljarda, wypłaconego w złocie, żądała Anglja dla siebie całej sumy, pozostałej po odtrąceniu kwoty, należnej Belgji. Curzon zaprotestował przeciw ugodzie wiesbadeńskiej. W konflikcie polsko—niemieckim Anglja stała po stronie niemieckiej, wbrew interesom koalicji. Wreszcie dziennik stwierdza, że Anglja sprzedawała swój węgiel cztery razy drożej Francji, niż innym państwom.

Powstanie na Ukrainie.

Według doniesienia powstańczego komunikatu ukraińskiego, powstańcza dywizja północnej armji wyruszyła na Kijów. Po zaciętej walce rozbiła pod Teterowem dwie brygady armji sowieckiej, oraz zdobyła pociąg z amunicją.—Dnia 12 listopada rozpoczęto bombardowania Kijowa od strony Swiatoszyna.

Na Wołyniu w pasie granicznym między Zwiahlem a Olewskiem wybuchło powstanie włościan, którzy zniszczyli szwadron konny sow. i zajęli Olewsk.

Świetnie zorganizowana jest aprowizacja wojsk powstańczych. Powstańcy nie mają ani wielkich obozów, ani kuchni, jedzenie i paszę dla koni otrzymują od włościan na miejscu. Odczuwa się tylko brak amunicji i lekarstw.

Ludność żydowska odnosi się do powstańców bardzo przychylnie. (Gdzie dobrze, tam Ojczyzna. P. R.)

Potwierdzają się wiadomości o operaciach oddziałów powstańczych gen. Gulego, które liczą do 30,000 dobrze uzbrojonych ludzi, w kierunku Dniepra (przez Bałtę i Ananiew).

Oddziały gen. Tiutiunnika dochodzą już Dniepra, wzywając wszędzie ludność do pracy organizacyjnej i ostrzegając przed wrogiemi względem żydów wystąpieniami.

Szerzą się pogłoski, iż bolszewicy polecili gen. Słaszczowowi reorganizację armji. W szeregach czerwonych kozacy dońscy wzbraniają się walczyć z powstańcami i masowo przechodzą na stronę tych ostatnich. (2)

Trocki szykuje wojnę

„Rote Fahne" zamieszcza sprawozdanie z Moskwy, wedle którego Trocki znów podnosi alarm i żąda wobec niebezpieczeństwa zagrażającego Rosji od strony zachodniego sąsiada wzmożenia zbrojeń. W związku z tem wskazuje on szczególnie na wojownicze zamiary Polski, pod naczelnikostwem Piłsudskiego. Trocki kończy swój artykuł wezwaniem do szczególniejszego zwracania uwagi na Polskę.

Nowa Liga.

To, cośmy pisali o nowej Lidze narodów pod hegemonią Ameryki potwierdza się. Harding zaznacza, że ten nowy związek nie będzie w sprzeczności z Ligą.

Proponuje on związanie się narodów albo słowem honoru, albo innym środkiem traktatowym. Uważa jednak słowo honoru za tak samo wiążące, jak każdy inny traktat z tem zastrzeżeniem, że uchwały konferencji będą przedłożone parlamentom i przez te zostaną ratyfikowane. Także członkowie kongresu są za planem Hardinga. Harding ma nadzieję pozyskać cały świat dla swego nowego związku.

Tak się układają sprawy na konferencji waszyngtońskiej. 3

W sprawie traktatu z rządem Angory.

Jak donoszą dzienniki londyńskie, rząd angielski wystosuje notę rządowi francuskiemu w sprawie sporu o traktat francusko-angorski. Tymczasem zaś przedsięwziął zarządzenia w celu zabezpieczenia interesów angielskich na Bliskim Wschodzie, wysyłając w okolice Morsiny statek wojenny.

Dzienniki francuskie podkreślając że brak ten nie jest gestem „ani pokojowym, ani przyjaznym" Francja była jednak na to przygotowana.

„Temps" pisze, że wiadomość ta nie zdziwiła rządu francuskiego. Prasa angielska stara się zaznaczać, że wysłanie okrętu angielskiego na wody Cylicji ma wyłącznie na celu ewentualne zabranie poddanych angielskich, którzyby pragnęli opuścić ten kraj. (?) 2

Incydent na tle rozbrojenia.

WIEDEŃ 29 list. (Od własnego korespondenta). Dowiaduję się o szczegółach ostrego starcia między Briandem, a Szancerem na tle rozbrojenia w Waszyngtonie. Briand wykrzyknął mianowicie do Szancera: Wy mówicie o rozbrojeniu bynajmniej nie ze względu na pragnienie pokoju, ale ponieważ nie jesteście w stanie wystawić odpowiedniej armji, jakoteż to wojsko, które macie, rozlatuje się w strzępy. My, dopóki nie otrzymamy żądanych gwarancji, będziemy stać nadal na zajętem stanowisku.

Dziennikarzom zaś p. Briand oświadczył: Skoro dla połowu sardynek Anglja potrzebuje olbrzymiej floty wojennej, to tembardziej nam są potrzebne łodzie podwodne dla badań flory morskiej.

F. E. (3)

JAK POSTĘPUJE RUMUNJA.

BUKARESZT (wł). Wszystkih przewódców socjalistycznych aresztowano. Trzy związki zawodowe zamknięto.

Unas utworzono Patronat dla komunistów.

Mniej Edisonów.

Na ostatniem posiedzeniu komisji wojskowej pisze pan Rabski w „Kurjerze Warszawskim", skrzyżowały się znowu dwie polityki i starły się dwa pojęcia o budowie armji narodowej.

To, co było polityką, uznano przeważnie za tajne i niepodlegające dyskusji prasowej. Z komunikatu, ogłoszonego w dziennikach, jasnem jest tylko, że uderzyły o siebie, po raz nie wiem już który, dwie lokomotywy, wypuszczone z dwóch stacji na dwóch torach politycznych Polski. Chodziło o „wywiad zagraniczny" tak zw. defensywy chodziło o działalność tak zw. „oddziałów II", chodziło w najistotnieszej treści wniesionych interpelacji o dwie polityki zagraniczne Polski, z których jedną prowadzi rząd i sejm, a drugą, nie zawsze zgodną z intencjami pierwszej, podobno sztab jeneralny i jego „defensywy".

Znam w przybliżeniu materjał dowodowy, przedstawiony ministrowi wojny na posiedzeniu komisji. Mógłbym i z swej strony dorzucić trochę szczegółów niepokojących i wyliczyć symptomy choroby, trapiącej oddawna nasz organizm polityczny. Ale nie poświęcałem nigdy dla sensacji interesu państwa. Powiedzjano: „sekret", więc milczę choć czasem trudno jest milczeć, gdy różne „półurzędówki" w żywe oczy zaprzeczają faktom, gdy się zna kulisy pewnych robótek politycznych i gdy się gorąco pragnie, aby nareszcie Polskę wyleczyć z meksykańskich nałogów i postawić na gruncie praworządności europejskiej.

Ale jest druga sprawa, której nie uznano za poufną i o której mówić można publicznie.

Oto poseł Sołtyk poruszył znów kwestję dyletantów, protegowanych w armji, i zapytał się, dlaczego na wybitnie fachowem stanowisku dyrektora departamentu postawiono pułkownika, który ukończył tylko średnią szołę techniczną, choć nie brak ludzi z kwalifikacjami wyższemi, choć wśród podwładnych awansowanego tak niespodziewanie dyletanta są inżynierowie dyplomowani.

A minister Sosnkowski dał niezmiernie charakterystyczną dla stosunków naszych odpowiedź. Nie przeczył faktom, lecz dodał, że staje w obronie „dzielnych" dyletantów, że historja zna przecież znakomitych „niefachowców", jak np. Edison.

Osobiście z całej tej kompanji, która obecnie jawnie lub skrycie kieruje losami Rzeczypospolitej, najwyżej cenię mnistra Sosnkowskego. To niewątpliwje także dyletant, ale jeden z tych nielicznych, którzy swej karjery politycznej nie opierają wyłącznie na protekcji partyjnej, na przywilejach peowiackich, na konspirowaniu i wiwatowaniu. Uczył się i pracował. A w dodatku posiada instynkt państwowo—twórczy. Posiada odwagę zwalczania roboty anarchistycznej, nawet w obozie swych stronników i sympatyków politycznych. Posiada kulturę „człowieka zachodniego", daleką od ponurego niepokoju, uporu i doktrynerstwa wschodniej umysłowości. Wolny jest wreszcie od pychy i fanfaronady dyletanckiej.

Pewny jestem, że gdyby o sprawach wojskowych rozmawiał z Fochem lub Joffrem, nie starałby się ich przekonać, że umie więcej, niż oni, lecz słuchałby z szacunkiem i z gorącem pragnienjem, żeby się czegoś od njch nauczyć.

Ale właśnie dlatego zdziwiony byłem jego obroną dyletantyzmu. Jeżeli to nie był tylko argument odwokacki dla osłabienia tej skargi, która zabrzmiała ną posiedzeniu komisji, — jeżeli w tem stanowisku jest wyraz pewnego systemu, pewnej zasady, której hołduje minister, obawiałbym się bardzo o przyszłość naszej armji.

Nie jestem bynajmniej bezkrytycznym entuzjastą „dyplomów". Znałem wielu „dyplomowanych osłów"; znałem ludzi, których stokroć lepiej od szkół i uniwersytetów opatentowała własna praca i talent. Ale to są unikaty. Żąden Edison nie może obalić zasady, że dyplom jest bądź co bądź najlepszą gwarancją pożyteczności zawodowej. Na tysiąc dyplomowanych fachowców w armji, administracji, przemyśle i t. d., będzie w najgorszym razje dziesięciu głupców do niczego, ale na tysiąc niefachowców znajdzie się zaledwie jeden genjalny samouk.

Do czegóż doszlibyśmy, gdybyśmy mieli ustalić w armji zasadę „dzielnej niefachowości"?!

Wojna dzisiejsza to nie Kmiecicówka. Armja dzisiejsza to nie jakieś „Jezus, Marja! Bij, kto w Boga wierzy". To przeciwnie olbrzymia wiedza i olbrzymi warsztat pracy fachowej, w którym tak samo zawodzą dyletanci, jak w medycynie znachorzy. Hessing był genjalnym ortopedystą, choć nie był lekarzem, ale czyż to powód, aby „mądrych owczarzy" stawiać ponad zwykłych choćby nie odznaczających się za... [illegible] genjuszem, doktorów.

Obawiam się tezy Sosnkowskiego. Ileż ona już znakomitych oficerów wygnała z naszej armji! Iluż nieszczęść, omyłek i skandalów wojskowych stała się przyczyną! I gdzież kryterjum, że nie jest tylko maską dla celów ubocznych. O takie cele nie posądzam naszego ministra wojny, lecz znając psychikę pewnych bardzo wpływowych klik i koterji, nie mogę się oprzeć przeczuciu, że rzekomy kult „dzielnej niefachowości" będzje zasłoną, za która skryje się robota partyjna, zgubna mianowicie tam, gdzie o nominacjach tylko fachowość decydować powinna.

Takim przykładem, jak Edison, możnaby wszystko usprawiedliwić. Możnaby np. Moraczewskiego mianować szefem sztabu, Irenę Kosmowską ministrem oświaty, okultystę Radwana dyrektorem policji, a „mateczkę Kozłowską" profesorem teologji.

Nie dziw się Polsko! To ludzie z tytułem „dzielnych niefachowców".

I dlatego powtarzam tu i podkreślam, z całym naciskiem odpowiedź, udzieloną przez posła Sołtyka ministrowi Sosnkowskiemu:

„Wolałbym, by w Polsce na różnych nawet bardzo wysokich stanowiskach, zwłaszcza w wojsku, mniej było Edisonów, a więcej ludzi, posiadających gruntowną wiedzę i doświadczenie zawodowe".

Nowy ton prasy berlińskiej

Jak wiadomo, do ostatniej chwili Niemcy głośno zapowiadali bankructwo z powodu wyroku genewskiego i dalszych rat odszkodowań, jakie mają wkrótce zapłacić.—Co dzień, to nowe zastrzeżenie, codziennie—nowe protesty, krzyki i alarmy, aby się uchylić od zobowiązań, a ostatnio masowe przepowiadanie niewypłacalności, aby uzyskać złagodzenie finansowych umów i długów.

Tymczasem do Berlina przybyła delegacja odszkodowań z prezesem p. Dubois, aby zbadać i poinformować się o prawdziwym stanie rzeczy. Niemcy w lot zorjentowali się w sytuacji i chwycili się roztropniejszej taktyki, mianowicie przyrzekają nie bankrutować tylko żądają odroczenia terminu zapłaty raty, oraz wołają o nowe kredyty.

Organ finanserji berlińskiej „Berl. Tageblatt" zamieścił wymowny artykuł w którym przestrzega przed skutkami bankructwa i

Rolą gminy w państwie.

—o—

W przeciwieństwie do czasów panowania rosyjskiego w Polsce, kiedy gmina polska, jakkolwiek miała samorząd, była jedynie narzędziem w ręku rosyjskiego naczelnika powiatu — pisze p. Miklaszewski w „Gaz. Pol.",—dzisiejsza gmina w praworządnej Rzeczypospolitej gra rolę nie tylko najważniejszego fundamentu samorządu lokalnego, ale, zdaniem naszem, jest także najważniejsym fundamentem Państwa polskiego. Gmina samorządna to nie tylko związek gospodarczo-administracyjny kilku czy kilkunastu tysięcy mieszkańców, ale jest ona także fundamentalną cegłą gmachu państwowego.

Moc, powaga i świadomość gminy polskiej — to moc, powaga i świadomość państwa i narodu. Czemby było Państwo Polskie, choćby z silnym rządem centralnym i bitnem wojskiem, gdyby gmina była słaba, uboga i nieświadoma swych zadań? Państwo byłoby zlepkiem słabych gmin, a wróg mógłby odrywać od państwa dziesątki i setki gmin, które nie miałyby swej własnej woli których mieszkańcy byliby kuszeni obietnicami bolszewickiego raju, lub rozkoszami niemieckiego dobrobytu i ładu.

Mieliśmy tego przykładu na Mazurach pruskich podczas ostatniego plebiscytu, który wypadł dla nas niekorzystnie, zarówno wskutek machinacji niemieckich, jak i wskutek małego uświadomienia polskich protestanckich gminiaków, rodzonych braci naszych mazurów katolickich pod Warszawa. Mazur pruski, zahukany przez niemieckie władze i drżący o swój dobrobyt, a lękający się wyobrażalnej nędzy w razie przyłączenia do Polski, zachwiał się i został przy Niemcach. A jednak i tam znalazło się kilka gmin nadgranicznych, które trwado głosowały za Polską i do niej przyłączone zostały. Mamy jeszcze w smui tu pamięci niektórych gminiaków nad Bugiem i Narwią, którzy podczas krótkiej inwazji bolszewickiej, tak srogo przez żołnierza naszego rozgromionej, oglądali się za cudackiemi „rewkonami", ażali one nie niosą im wyzwolenia od jarzma polskiego, bezpłatnej ziemi i mebli ze dworu na własność.

Ale olbrzymia większość gmin polskich, a tych jest przecież kilkanaście tysięcy w Rzeczypospolitej naszej, mocno stanęły przy Państwie Polskiem; dziś wszystkie gminy spoiły się w jedno wielkie państwo i wiedzą czem są.

Mieliśmy niedawno w ręku parę uchwał rad gminnych, które nas zastanowiły. Nie tem, że przekroczyły może kompetencję ustawową gminy, ale tem, że pomimo tej kompetencji chciały zaznaczyć coś większego, niż to, co obejmuje gminny interes, a mianowicie to, co interesuje gminiaka, jako obywatela państwa. Nie mamy tu na myśl takich uchwał, jak popierać plebiscyt na Śląsku, wyrazić hołd armji, napiętnować inwazję ze wschodu. Ale mamy na myśl uchwały, znamionujące świadomość gminy w zakresie tego, co jest potrzebne dla wewnętrznej mocy państwa.

Pewna gmina miała przykre doświadczenie w zatargu z paroma policjantami państwowemi. Nie obchodzi nas w tej chwili to, czy oni byli winni sami, czy też i gminiacy byli krewcy — niech to rozstrzyga kompetentna władza wyższa — ale nas zastanowiły argument Rady gminnej. Otóż gminiak żąda, aby „policjant był godzien imienia polskiego policjanta. Ogarnęło nas przyjemne zdumienie; Jakże już daleko jesteśmy od czasów rosyjskiego strażnika ziemskiego, niemieckiego brutala policyjnego, a nawet austryjackiego żandarma-rodaka. Od tych wszystkich gmina nasza nie żądała, aby byli godni swojego imienia, ale co najwyżej, aby jej nie krzywdzili. Lecz oto przyszedł polski policjant: gmina świądoma, że jej krzywdzić nie wolno, bo ona może go zaskarżyć, żąda od niego, aby był godzien imienia właśnie polskiego policjanta. Gmina zatem doszła już do wysokiej świadomości, podobnie jak to widzimy w Anglji, że policjant winien być bez zarzutu.

Jest więc w naszej gminie zaczątek tej opinji, która żąda powagi i dobrego imienia od przedstawicieli władz państwowych.

Gmina polska wydobyła z siebie tradycję samorządową dawnej Polski, albowiem rola gminy — być fundamentem państwa, ale też i gmina winna być godną nazwy gminy polskiej.

(9)

przedstawia własny plan naprawy stosunków finansowych.

Jest to więc nowy ton w prasie berlińskiej bo dotąd prasa ta wołała chórem: Bankrutujemy! Nie płacimy! Widocznie przekonała się, że sztuczna propaganda nic Niemcom nie pomoże i chytrość w ciężkich chwilach nie zmniejszy ich długów. Głosząc bankructwo. Niemcy sami sobie kopią grób, to też obecnie zrywają z polityką samobójstwa.

? Ciekawe cło — Cło od butelki szampana kosztującej we Francji 16 franków, wynosi 40,000 mk. polskich. Dalej podatek konsumpcyjny wynosi 20,000 mk., tak że łącznie z ceną butelka szampana powinna kosztować 63,000 mk. Jeżeli nasi ojcowie narodu, rachują iż wielkie będą mieli zyski, to grubo się mylą.

Djabli nadali.

— Hej! wy Polacy! co wy tam robicie z Rusinami. Wszędy krzyk, wszędy narzekania, że ich chcecie wcielić do Rzeczypospoltej. Jeździł Szeptycki do Francji, Petruszewicz miał swoje poselstwa, w różnych krajach. które utrzymywał za niewiadomo czyje pieniądze, wreszcie dziś występują w Stanach Zjednoczonych podbechtani Rusini...

— Prawda! Straszna się tym bochaterom krzywda dzieje...

— Zabieracie ich ziemię...

— Kochany stronniku wrzasków rusińskich, pomyśl co mówisz. W Czechosłowacji są rusini i nie krzyczą, w Besarabji mieszka ich miljon z górą i nikt nie wymyśla Rumunji, aby je zwróciła... a na Polskę szczują ze wszech stron. Cóż to za komedja?

Wina to tylko naszego niezdecydowanego stanowiska wobec tych, co podobne nam kawały urządzają!...

* * *

— Panie ministrze przyszła dziś jeszcze jedna nota, mówi sekretarz do p. Skirmunta.

— Zkąd. Czynie z Ameryki?

— Nie.

— A wiem, pewnie od Sowietów!

— Tymczasem od Ukraińców.

— Czego ci żądają.

— Obwiniają Polskę o popieranie Petlury

— To wyborne. Wszystkie razem państwa europejskie i pozaeuropejskie nie napiszą tyle not co Sowiety i rosyjskie i ukraińskie. Czy nie wiedzą, że papier u nas drogi, atrament kosztowny, a piór stalowych niemożna się dokupić.

Trzeba im odpisać, że już raz ostatni na tego rodzaju odpowiedzi psujemy papier...

— A gdyby się upierali.

— To zaproponuj pan, czyby nie zgodzili sie na to, żeby tych, dla nich tak szkodliwych agitatorów, którzy mają się w Polsce ukrywać nie przekazali nam z poleceniem wieszania każdego na latarni.

— Panie ministrze?

— Zobaczysz pan, że to będzie najlepszym sposobem, który ukróci przesyłanie nam co pare dni noty z pretensjami.

Bankructwo czy ignoracja?

Pośród licznej rzeszy urzędników miejskich istnieje newielka grupa cichych pracownic, opłacanych podług „rang i klas" z Kasy Miejskiej. Są to nauzycielki robót ręcznych w szkołach powszechnych.

Od 1 września nie otrzymała żadna z nich całkowitej pensji. Dano im tylko a conto. Na wyrównanie kazano poczekać.

W bieżącym miesiącu, wypisano im kwity z wyrównaniem i procentami, ale wypłatę wstrzymano, — bo w kasie Miejskiej pustki.

To samo zaszło i z nauczycielstwem etatowem. Ci też czekają na swe ochłapy, —cierpliwie czekają.

Ale z czegóż żyć! Niechże Magistrat wskaże, skąd ci ludzie na chleb pożyczkę zaciągnąć mają...

A może to lekceważenie, — bo ci pracownicy strajku się nie chwycą — tych Minister Pracy w obronę nie weźmie...

A obsługę szkolną kierownicy zapłacić muszą. Atrament, kredę, papier i t. p. kupić trzeba.

Pensja zbyt szczupła, aby z niej na te wydatki starczyło. Więc do Waszego amgistrackiego sumienia w tak elementarnej sprawie odwoływać się trzeba?

Władze wojewódzkie i oświatowe może wejżą w tę sprawę i wytłumaczą Magistratowi, że za pracę przynajmniej w końcu trzeciego miesiąca pracy płacić należy.—

Z filharmonii Łódzkiej.

Pośród nieprzerwanego szeregu koncertów Filharmonji, do których przystosowuje się najrozmaitsze tytuły, wyróżniły się dwa ostatnie abonamentowe koncerty: pierwszy pod kierunkiem Emila Młynarskiego dn. 21 b. m., solista Ansorge, drugi pod kierunkiem Walerjana Berdjojewa dn. 28 b. m., solistka Irena Dubiska.

Nazwisko znakomitego dyrygenta Młynarskiego ma swój urok w świecie muzycznym, samem nazwiskiem przyciąga się do sali najwybredniejszych miłośników symf. muzyki. Na taką sławę zarobił sobie Młynarski długą i owocną pracą w dziedzinie sztuki kapelmistrzowskiej, dzięki której stanął w rzędzie największych wirtuozów—dyrygentów. W ruchach nieprzesadnych M. jest zawsze ta iskra energji, która elektryzuje i podnieca wykonawców. Dlatego z całą dokładną plastyką w dn. 21 b. m. odegrano „Romeo i Julja" — Czajkowskiego i VII Symf. Beethowena.

Nie mniejszy entuzjazm zbudził w słuchaczach znany fortepjanista Ansorge, który ma ustaloną i trwałą opinję niezrównanego i światowej sławy mistrza gry fortepjanowej, którą zupełnie zasłużenie zyskał już w swej młodości.

Za piękne wykonanie konc. fortepj. A—dur Liszta soliście Ansorge, jak również dyr. Młynarskiemu zgotowano niebywałą i zasłużoną owację.

5—ty z rzędu „Poranek" muz. dn. 20 b. m. cieszył się, jak zwykle, wielkim powodzeniem. Ork. symf. pod bat. B. Szulca wykonała „Polonje" — Wagnera, którą wykończył autor po 1836 r. Współczucie i zachwyt, jakie miał dla bohaterów polskich, wypowiedziały się w tem młodzieńczem dziele przez opracowanie polskich, narodowych motywów. Dla nas ma dzieło wartość jako pamiątka chwil sympatji mistrza dla naszej sprawy.

Młodziutka artystka — srkzypaczka, znana i zagranicą z estrady, Irena Dubiska, była przedmiotem niezwykłej owacji podczas koncertu dn. 28 b. m. Dubiska szybko zdąża do wyżyn sztuki i zbiera zasłużone laury na estradzie — nietylko u swoich, ale i zagranicą.

Dubiska zaraz na wstępie szturmem zdobyła publiczność, której trudno było rozstać się z artystką, ujmującą po za grą jeszcze sympatyczną i wdzięczną swą powierzchownością.

Przepięknie i z uczuciem odegrała Dubiska „Poeme" op. 25 — Chaussona i Suitę koncertową na skrzypce — Taniejewa, za co licznie zebrana publiczność nie szczędziła wykonawczyni oznak szczerego zadowolenia, darząc D. huraganem niemilknących oklasków i zmuszając ją do ciągłych bisów.

Orkiestra symf. pod kier. Berdjajewa bez zarzutu wykonała Symfonję V C—moll— Beethowena

Na 6—tym „Poranku" muz., poświęconym muzyce Niemieckiej pod bat. prof. Rydera odegrano utwory: Beethowena, Bacha Webera i Mendelsohna.

Koncert miał licznych słuchaczów.

W—ski.

KRONIKA.

—o—

— Nowy poseł.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu był obecny po raz pierwszy nowy poseł z Łodzi, Uszer Mendelson, który wszedł na miejsce zmarłego posła ortodoksów, rabina Halperna.

— Warszawa — Budapeszt.

Poselstwo rzeczypospolitej czechosłowackiej podaje do wiadomości, iż komunikacja telegraficzna pomiędzy Budapesztem i Warszawą, prowadzona przez terytorjum republiki czechosłowackiej, zastała przywrócona do warunków normalnych w dniu 18 listopada.

— Statut francusko—polski.

Przed 2 miesiącami zebrane grono ludzi wyłoniło z pośród siebie komitet dla statutu wspólnego zbliżenia się towarzyskiego i ekonomicznego miejscowej kolonji francuskiej z polakami.

W dniu 1 grudnia. o godz. 5—ej po południu w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego (Zawadzka 11), odbędzie się przedyskutowanie opracowanego już statutu i przyjęcie tego statutu, a więc i zorganizowania towarzystwa polsko—francuskiego. —

— Uruchomienie fabryk.

W ślad za fabrykami Scheiblera i Grohmana uruchamia w przyszłym tygodniu własne przedsiębiorstwo firma Jarocińskiego, zatrudniająca z górą 1000 robotników.

— Poczta, telegraf i telefon.

W urzędach pocztowych: Baranów (pow. Dubno), Wiszniew (pow. Wołożyn) zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną. W urzędzie Wasiliszki (pow. Lida) wprowadzono służbę telefoniczną. Stacje dyrekcji Wileńskiej: Oszmiana (pow. Oszmiana) i Prudy (pow. Wilejka) zamknięto dla prywatnej korespondencji telegraficznej.

— Połączenie kolejowe z Rosją.

Do stacji pogranicznej Stołbcy przybyła delegacja rosyjska, złożona z pięciu osób dla wzięcia udziału w utworzonej przez rząd polski konferencji w sprawie połączenia kolei polskich z kolejami rosyjskiemi w punkcie pogranicznym Stołbcy — Niegorełoje dla czasowego ruchu osobowego i towarowego między Polską a Bolszewją.

— Komunikacja nadgraniczna.

Starosta jednego z powiatów nadgranicznych wystąpił z petycją o konieczności utworzenia punktu przejściowego w Podwołoczysku dla lokalnego handlu z Ukrainą, o co domaga się ludność nadgraniczna. W sprawie tej władze wyższe wyjaśniły, że otwarcie podobnych punktów należy do miejscowych władz administracyjnych danego powiatu, (1)

— Demobilizacja oficerów.

(—) Dzięki naszym usilnym zabiegom około sprawy zdemobilizowanych, z pośród zarejestrowanych oficerów tylko 7 jeszcze nie otrzymało stanowisk.

Do Ekspozytury napływają niemal codziennie oferty miejsc wolnych, przeważnie w dziedzinie szkolnictwa, a to — posady kierowników i nauczycieli seminarjów nauczycielskich i szkół powszechnych.

Tych posad wolnych jest obecnie kilkadziesiąt do objęcia. Oficerowie zdemobilizowani, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje zechcą się bezwłocznie zgłosić w Ekspozyturze gdzie otrzymają odnośne wskazówki.

Nadto M. S. Wojsk ogłosi w najbliższych dniach listę oficerów rezerwowych, obejmującą kilka tysięcy nowych nazwisk i mamy nadzieję, że społeczeństwo jak dotychczas pospieszy im z pomocą przez składanie w miejscowej Ekspozyturze komunikatów o wakujących posadach. (9)

Dnia 28 b. m. przeniósł się do wieczności po krótkich cierpieniach przeżywszy lat 60

ś. † p.

Kazimierz
Osuchowski

prowizor farmacji, b. urzędnik Wydziału zdrowotności Magistratu m. Łodzi

Pogrzeb drogich nam zwłok odbędzie się w czwartek 1 grudnia r. b. o 3½ po południu z domu przy ul. Juljusza Nr. 10 na stary cmentarz katolicki, o czem zawiadamiają krewnych, znajomych i życzliwych, pogrążeni w głębokim smutku 542P

— **Odzież dla dzieci**

Dzieci biednych rodziców, które nie uczęszczają do szkół, mogą otrzymać odzież z przydziału Polsko—Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom za pośrednictwem Wydziału Opieki Społecznej.

Zgłaszać się należy do biura Wydziału Opieki Społecznej, Moniuszki 10, codziennie, prócz niedziel i świąt w godz. od 9—ej rano do 1—ej po południu. (9)

— **Ruch ludności.**

W miesiącu październiku zarejestrowano ogółem urodzeń: baptystów 5, żydów 287. Wciągnięto do rejestrów zgonów: 202 żydów i 3 baptystów, w tym 40 dzieci w wieku do 1 roku. Sporządzono 76 aktów ślubu, w tem 4 baptystów, przyczem zalegalizowano 71 związków małżeńskich, zawartych według rytuału mojżeszowego przed kilku lub kilkunastu laty.

Uprawniono 19 dzieci przez wniesienie ich do aktów małżeństwa, wskutek czego zabezpieczono im prawa majątkowe i osobiste dzieci ślubnych.

Wydano z archiwum wyciągów 1181. (9)

— **Dzierżawy.**

Łódzki urząd wojewódzki podaje do wiadomości, że w dniu 12 grudnia r. b. w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi drogą przetargu ustnego, poprzedzonego konkursem ofert, będą wydzierżawione majątki państwowe w powiecie Sieradzkim—Górka Klonowska oraz osada młynarska—Kuźnica Zagrzebska, w powiecie Radomskowskim—Wiewiec, w powiecie Tureckim—Niewiesz. Warunki w „Monitorze".

— **Korpus IV.**

Dowództwo Okręgu Generalnego Łódź przemianowane zostało na Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. IV.

Dowódca Okręgu Korpusu gen. por. Rządkowski przyjmuje interesantów cywilnych w gmachu D-wa O. K., Al. Kościuszki nr. 67, codziennie między godz. 11-30 a 12-30 w poł. (1)

Teatr miejski.

oooo

Dziś tj. w środę 30 | XI Teatr Miejski daje „Burmistrza Stylmondu", dramat Maurycego Maeterlincka.

Cała zespołu, reżyserja dyr. Zyg. Noskowskiego i ciekawa wystawa dzieła Andrzeja Pronaszki dają gwarancję, że sztuka długo utrzyma się w programie. (9)

Komunikat.

Wieczory doświadczalne.

W środę, dn. 7 i czwartek, dn. 8 go grudnia b. r. w Sali Teatru „Scala", Cegielniana 18, o g. 8 i pół. wiecz. p. Józef Balsam-Kurpios, znany psychometra-psycholog, przeprowadzi dalsze doświadczenia z wykładami z dziedziny psychometrji, telepatji, magnetyzmu i suggestji na jawie.

Doświadczenia przy udziale publiczności p. Kurpios przeprowadza na jawie pod ścisłą kontrolą (bez zabiegów hypnotycznych), co jest najciekawsze w podobnego rodzaju doświadczeniach. 540.

Przemysł i handel

—o—

— **Giełda warszawska z dn. 29 b. m.**

4½ Listy ziemskie za 100 m.	91-25	Dolary St. Zjd.	3525 3510
5% „ m Warsz.	290 270	Marki niem.	—
% „ obl. m. warsz.	—	Franki franc.	255 247
		Funty	14 600 14 200

Czeki i wpłaty.

Belgja	—	Londyn	—
Berlin	13 67 1340	Nowy Jork	— —
Gdańsk	—	Paryż	258 250
Praga	—	Wiedeń	53 51

Akcje:

Bank hand.	— —	Ostrowiec	4525 4585
„ „ Dyskont.	2600	Rudzki	1725 1750
„ „ Kredyt.	2700 2750	Starachowice	3850 3900
„ „ Zjed. z. pol.	925	Żyrardów	47000 49052
Cukier	18300 18500	Borkowski	1125 1115
Drzewo	1400 1375	Żegluga	1250 — 1275
Lilpop.	2400 2450	Jabłkowscy	1275
		Nafta	1875—1900

Łódzka giełda nieoficjalna z dn. 29—11 1921 r.

Dolary St. zjed.	3520	Korony czeskie	29,50
Marki niem.	15,30	„ „ austrjackie	0,50
Franki franc.	247		

Tendencja słaba.

(—) Spekulacja marką polską.

W ostatnich dniach wszystko, co żyje w Gdańsku, kupuje markę polską, ufając, że zwyżka jej jest stała. W bankach i w pokątnych banczkach ogromny popyt na „Kościuszki" które posiadać pragnie obecnie w Gdańsku nawet każda służąca. Urok waluty niemieckiej, który powodował tyle nieporozumień polsko gdańskich i torował drogę propagandzie hakatystycznej—prysnął zupełnie. W Gdańsku najwięcej operacji walutowych robi się w sklepach z tytuniem; jest już przyjętem, że trafika obok sprzedaży papierosów i cygar prowadzi otwarcie interesa bankierskie. Bankierzy ci noszą nawet specjalną nazwę „bankierów tytuniowych".

Oczywiście interesa takich bankierów tytuniowych są nieraz niejasne i podejrzane i przeważnie ograniczają się do wymieniania marynarzom z zagranicznych okrętów, przybywającym do Gdańska, dolarów, funtów szterlingów i franków na niemiecką walutę, przyczem kurs marki niemieckiej bywa niezwykle fantastyczny, ulegający wybitnym wahaniom z minuty na minutę, zależnie od tego, czy dany osobnik rozumie cokolwiek po niemiecku, oraz czy i o ile oszołomiony jest alkoholem. (?)

(—) Koły Kriesa.

LIPSK (wł) Trybunał Rzeszy rozstrzygnął dziś sprawę banknotów niemieckich Kriesa. Kilku posiadaczy prywatnych wytoczyło sprawę niemcom, aby wykupiły swoje banknoty al pari Trybunał rzeszy wydał wyrok, że Rząd niemiecki nie jest obowiązany wykupywać te pieniądze w nominalnej wartości od prywatnych osób, ma bowiem obrachunki tylko z Polską kasą krajową, a i w tej kasie wobec przewrotu w Polsce wypłaty te nie mogły być dokonane.

Nie chodźmy szukać sprawiedliwości w sądach niemieckich, bo szkoda tylko kosztów, wyroki bowiem tylko na naszą niekorzyść są wydawane. (4)

Wolny handel naftą.

W Warszawie odbyły się narady Rady naftowej z przedstawicielami przemysłowców i kupców. Omawiano sprawę ograniczeń obrotu zewnętrznego i wewnętrznego ropą i przetworami naftowymi. Przemysłowcy oświadczyli się przeciw wszystkim ograniczaniom i wskazali, że wolny handel wpłynie dodatnio zarówno na rozszerzenie rynków zbytu, jak na nowe wiercenie i cenę. (1)

Z Sejmu

WARSZAWA 29 (wł). Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu Marszałek oznajmił, że na porządek dzienny wejdzie również wniosek nagły w sprawie rzekomo antypaństwowej działalności posła Zamorskiego.

Przystąpiono następnie do porządku dziennego obrad.

1) Pierwsze czytanie ustawy, zmieniającej przepisy tymczasowe o kosztach sądowych.

2) Pierwsze czytanie ustawy o poborze państwowej daniny wyrównawczej.

3) Dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem Komisji administracyjnej w przedmiocie ustawy o państwowej służbie cywilnej.

4) Sprawozdanie Komisji administracyjnej w przedmiocie ustawy o władzach dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem.

5) Sprawozdanie Komisji skarbowo-budżetowej o ustawie, dotyczącej zasilenia finansów miejskich na obszarach b. zaborów rosyjskiego i austryjackiego.

6) Nagłość wniosku posła Klemensiewicza i tow. w sprawie wstrzymania z dniem 1-go stycznia 1922 r. odbudowy domostw, zniszczonych przez wojnę.

* * * * *

ad 5) P. Fedorowicz (prez. m. Krakowa) podniósł że proponowane przez rząd 10 proc. od podatków dla gmin miejskich nie są wystarczające, i przedstawiciele miast domagają się 50 proc. Prosił również o podwyższenie przyznanych stawek od podatku dochodowego, podatku od biletów towarowych, od przywozu do miast i t.d.

Rząd proponuje podatek od lokali w sumie 30 proc. czynszu.

P. Rosset inż. Klubu Mieszcz. podnosi potrzebę przyjścia z pomocą miastom, zwłaszcza w b. Kongresówce. Chodzi mu przedewszystkiem o Warszawę.

Rozprawy nad tem wnioskiem odroczono do jutrzejszego posiedzenia.

ad 6) P. Klemensiewicz uzasadniał swój wniosek tem, że z dobrodziejstw tej ustawy korzystali tylko ludzie względnie zamożni, t.j. posiadający pieniądze na zakupno drzewa po tańszej cenie, gdy tymczasem biedni, a tych jest najwięcej, nie mogli z nich korzystać. Prosi więc o prolongatę terminu likwidacji odbudowy.

Sejm przyjął ten wniosek, i odsyła go do komisji odbudowy.

* * *

Przystąpiono do wniosku nagłego p. Dąbskiego. Domagał się on oddania p. Zamorskiego pod sąd honorowy, cytując odpowiednie ustawy.

P. Głąbiński zaznaczył, że według regulaminu może być wniosek odesłany do komisji lub też p. Dąbski może żądać pociągnięcia p. Zamorskiego do odpowiedzialności karnej. Nagłość sprawy uchwalono, poczem oddano pod głosowanie. Wniosek o odesłanie jej do komisji regulaminowej odrzucono i rozpoczęto dyskusję.

Dalszy ciąg pos. w środę.

† Ś. p. Leon Łączyński.

Jako ofiara swego zawodu, zaraziwszy się durem plamistym, zmarł w Końskich długoletni b. lekarz powiatowy w Turku, poprzednio lekarz m. Błaszek, dr. Leon Łączyński, pozostawiając po sobie żal ogólny.

O zniesienie strażnic niemczyzny w Polsce.

W dziedzinie stosunków wewnętrznych naszego kraju likwidacja majątków niemieckich stanowi jedną z największych zdobyczy, jakie uzyskała Polska na mocy traktatu wersalskieco w myśl bowiem art. 92 i 297 tegoż traktatu mamy prawo zatrzymania na rzecz państwa, albo zlikwidowania całej własności prywatnej, należącej w chwili uprawnomocnienia się traktatu, t. j. dn. 10 stycznia 1920 r. do obywateli niemieckich na terytorjum polskiem.

Ważnej tej sprawie poświęca sumienny badacz prawa międzynarodowego, p. Kazimierz Kierski, nową pracę, która wyszła w numerze pierwszym pożytecznego wydawnictwa p. t. „Bibljoteka Przeglądu Administracyjnego" nakładem ministerjum b. dzielnicy pruskiej w Poznaniu. Z zestawienia ust. 4, art. 92 i punktu b. art. 297 traktatu pokoju wynika, iż rząd polski ma prawo likwidować majątki, należące do obywateli niemieckich, lub spółek przez nich kontrolowanych, jednakże likwidacji podlega niemiec, o ile pozostał obywatelem niemieckim, o ile zaś na mocy traktatu stał się obywatelem polskim—nie podlega. Nie potrzeba wyjaśniać, jak ważne znaczenie ma to prawo dla Polski w szczególności zaś dla jej dzielnic zachodnich, bezpośrednio graniczących z Niemcami i najbardziej wystawionych na ataki niemczyzny. Bo chociaż ludność niemiecka pod względem gospodarczym i po części nawet kulturalnym stanowi element bezsprzecznie dodatni, to jednak te jej zalety żadną miarą nie mogą zrównoważyć nastrojów przeciwpaństwowych, jakie ludność ta żywi względem Polski.

Słusznie pisze w rozprawie swej p. Kierski, iż należy skrupulatnie wyzyskać te prawa, które służą Polsce, na mocy traktatu pokoju pilnie baczyć, aby te prawa w niczem nie zostały uszczuplone.

Przedewszystkiem należy bezwzględnie zastosować likwidację do wszystkich tych objektów, które noszą niewątpliwie charakter germanizatorski, jak naprzykład osady kolonizacyjne.

Ponieważ traktat daje Polsce potężną broń przeciwko niemcom, zapewniając jej możność, narówni z innemi państwami sprzymierzonemi, całkowitego niemal zlikwidowania własności niemieckiej, przeto, zdaniem autora tej pracy, interes państwowy wymaga, aby tej broni z rąk nie wypuszczać. Autor oparł swoje wnioski na ścisłej interpretacji obowiązujących przepisów prawnych i oświetlił je z punktu widzenia praktycznego, unikając teoretycznych dociekań. W tym celu praca p. Kierskiego podzielona została na następujące części: podstawy prawne likwidacji, kto podlega likwidacji, co podlega likwidacji, postępowanie likwidacyjne i zaskarżenie likwidacji. Rozdziały powyższe uzupełnia materjał ustawodawczy, dotyczący likwidacji, oraz uchwalone już przez radę ministrów, ale nie ogłęszone rozporządzenia.

Tym sposobem ciekawa i ważna praca p. Kierskiego wyczerpuje całokształt kwestji i powinna znaleźć uznanie ze strony wszystkich tych, którzy się tą sprawą interesują. (2

Wieści z kraju.

ILU MIESZKAŃCÓW LICZY WŁOCŁAWEK.

Według spisu jednodniowego, Włocławek posiada ogółem 41,087 mieszkańców, w tej liczbie kobiet 21,787, Polaków 31,569. Ogólna liczba gospodarstw rodzinnych jest 8,872. Nieruchomości jest w Włocławku 1,489, budynków mieszkalnych 2,483, mieszkań 9,710, koni 308, bydła rogatego 414, owiec 18, trzody chlewnej 731.

Wyniki te magistrat zaopatrzył w uwagę, że w przeprowadzonym ostatnio spisie istnieją liczne braki, gdyż, według danych magistratu, miasto posiada przeszło 44 tysiące mieszkańców.

P. SKULSKI WE WŁOCŁAWKU.

W niedzielę ubiegłą odbył się zapowiadany niezwykle szumnie przez agitatorów wiec p. Skulskiego i jego zwolenników. Sala wiecowa świeciła pustkami, gdyż na zebranie przybyło zaledwie 200 osób. Jak się okazuje z przemówienia p. Skulskiego, głównym celem urządzenia wiecu było usprawiedliwienie się z powodu wywołania rozłamu we własnem stronnictwie. Mówca nie przekonał nikogo. Jedynym pomyślnym dla niego argumentem był fakt, iż głosował przeciw uszczuplaniu ziem polskich w sprawie głosowania wileńskiego, głosując z temi stronnictwami, które zwalcza, a przeciw tym stronnictwom, z któremi się połączył.

JAK W KINEMATOGRAFIE.

(x) W sobotę o godz. 4-ej po południu na przechodzącego obok bóżnicy na Kaźmierzu w Krakowie Józefa Polaka z Juszczyny napadło trzech bandytów. Jeden przyłożył mu rewolwer do skroni, drugi zatkał usta, a trzeci wyciągnął portfel z 15 tysiącami, z czego 12 tysięcy zabrał, a trzy zostawił Polakowi na drogę. Następnie wszyscy trzej ulotnili się. Zdumiewającą rzeczą jest wprawdzie fakt, że, cos takiego może się stać na ulicy, a jeszcze charakterystyczniejsza jest zimna krew jaką bandyci tracili czas na liczenie pieniędzy. 2

Z Warszawy.

PAN NOWODWORSKI.

(w) Prezydentem miasta Warszawy wybrany został p. Stanisław Nowodworski na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej.

ŻYDOWSCY SKLEPIKARZE.

Wielki wiec i niesłychanie hałaśliwy odbył się w Warszawie w dzielnicy handu starzyzną przy ul. Nowowiniarskiej. Przybyło na ten wiec z górą 3,500 sklepikarzy żydowskich, na którem powzięto następujące uchwały: 1) Zebranie protestuje przeciw projektowi zniesienia ochrony lokatorów sklepów, 2) żąda zapraszania ich przedstawicieli do wszelkich komisji podatkowych, 3) rewizji prawa o odpoczynku niedzielnym w duchu korzystnym dla sklepikarzy-żydów. 4) zniesienia przerwy obiadowej, 5) przedłużenia godzin pracy.

Krzewiciele komunizmu.

„Ciekawy" fakt stwierdzono w Warszawie. Oto osoba prywatna wynotowała sobie tytuły żargonówek komunistycznych, o których skonfiskowaniu w Warszawie przed kilku dniami podała wiadomość prasa polska i obchodziła szafki żydowskich sprzedawców gazet, by stwierdzić podług tytułu polskiego, czy tam sprzedają te gazety komunistyczne. Stwierdzono tedy, że pomimo upływu wielu dni od konfiskaty organ komunistów żargonowych „Der Fakel" wisiał publicznie na koszyku na rogu ul. Grzybowskiej i Granicznej.

Zawezwany przez tę osobę policjant z posterunku nr. 1180 skonfiskował tam owo pismo. To samo stwierdzono na rogu ul. Solnej i Ogrodowej.

W innych szafkach żydowskich komunistyczne żargonówki były sprzedawane skrycie.

9 „Rzeczpospolita"

REWIZJA.

oooo

Działo się to w pewnem mieście środkowej Europy, pisze „Kur. Cod. Ilustr". Do magistratu miasta nadszedł donos następujący:

Swietny Magistracie!

Na podstawie licznych obserwacji stwierdziłem, że w firmie piekarskiej Kwapniewskiego przy ul. Pękatej L. 7. dzieją się horrendalne nieporządki. I tak, czeladnicy piekarscy urządzili sobie latrynę w samym warsztacie pracy, przytem jest on rojowiskiem karakonów, prusaków, myszy i szczurów, które się w tym niesłychanym brudzie zagnieździły. Do mąki dodaje się różne szkodliwe i mniej wartościowe dodatki, jak piasek, kasztany, ziemię i t. p. Za prawdziwość mych słów ręczę pełnem nazwiskiem.

Karol Bobek, obywatel miasta.

Szczęśliwy, że oddał przysługę społeczeństwu, czekał nasz Bobek, który mieszkał naprzeciw piekarni — kiedy pojawi się przed piekarnią Kwapniewskiego rewizja. Nie czekał długo Pewnego popołudnia ujrzał korowód kilkunastu osób, posuwający się chyłkiem w kierunku spelunki. Zniknęli, a nasz obywatel zatarł ręce i zaczął tańczyć z radości klankana.

— Nareszcie, pomyślał sobie, sprawiedliwość odniosła tryumf!

I wymknął się z mieszkania, aby zobaczyć na własne oczy pogrom łajdackiego przedsiębiorstwa.

Wchodzi przez nizkie drzwiczki do piekarni i tu go już na wstępie uderzyła dziwna siurpryza. Kupa gnoju i śmiecia, która znajdowała się w sieni zniknęła jak na zaklęcie czarodzieja Merlina.. Wtargnął do piekarni... nie było tam ani żywego ducha... Ale jakżeż zmieniła się piekarnia... Podłoga wymyta, naczynia wyszorowane, wszystko ślicznie oczyszczone... Drzwi do mieszkania piekarza były uchylone. I oto, co przez szparę ujrzał. Naokoło dużego stołu siedziała cała komisja wraz z rodziną piekarza Jeden z członków komisji wzniósł kieliszek u wygłaszał toast...

Karol Bobek wrócił do domu i zaczął się śmiać jak nigdy jeszcze przedtem. Wszak wiedział, że czeka go za fałszywą denuncjację 3 miesiące więzienia. (4)

Talmud o lichwiarstwie,

Codziennie skarżyliśmy się do niedawna na ustawiczne podnoszenie cen. Zajmujący przykład tego chwalebnego zwyczaju daje nam żydowski talmud.

Tam, gdzie zamieszkiwał rabbi Jonatan była soczewica bardzo droga. Ponieważ jednak stanowiła ona wtedy u żydów ulubiony artykuł spożywczy, Jonatan udał się do swego krewnego, który mieszkał w pobliskiem mieście, i miał mu dopomódz do tańszego kupna soczewicy.

Przypadkowo był krewny właśnie zajęty w polu, a ponieważ długo nie wracał, zwrócił się rabbi do sąsiadów z zapytaniem, czy nie mają soczewicy na sprzedaż.

— Nie, lecz pszenicę możesz dostać — odpowiedziano mu.

— Lecz ja potrzebuję soczewicy — odparł Jonatan.

— Możemy ci odstąpić pewną ilość, lecz musisz tyle a tyle zapłacić.

Jonatan kupił soczewicę po daleko wyższej cenie, niż od niego żądał krewny. Tymczasem powrócił ów z pola i rabbi zwierzył mu się ze swego nieszczęścia.

Z pewnością chciałeś odrazu kupować soczewicę i dla tego mówili o pszenicy. Trzeba było najpierw szukać przenicy, wtedy byliby ci ofiarowali tanio soczewicę, gdyż ludzie są bardzo chytrzy.

Taką radę dał krewny Jonatanowi, przyszła ona jednak za pozno. (4)

(S)

Ze świata

oooo

Wywiad ze Stinnesem.

(1) Godzina 5 popołudniu. Duszna, parna atmosfera w pałacu Northcliffa, władcy dziennika „Daily Mail".

Drżą groźnie szczęki dyrektora wydawnictwa. Pożek-Northcliff, grzmi z ponurym marsem na czole:

— I pan śmiesz to mnie powiedzieć? Mnie?... Mnie?... „Stinnes nie udziela żadnych wywiadów?..." Czy słyszał kto coś podobnego? Nie przyjmuje może idjotów, dyletantów z „Daily News"... Ale nas? My nie pytamy czy przyjmuje, czy nie, my rozkazujemy. W jutrzejszym porannym numerze „Daily Mail" musi być wywiad z panem Stinesem na 400 wierszy". — Skończone!

Godzina 9 wieczór. Stinnes udaje się na kolację. W wspaniałej sali hotelu „Carlton" wytworne a barwne towarzystwo. Francuscy oficerowie, indyjscy maharadżowie, z tuzinem „dam serca", Amerykanie, Niemcy.

Gdy Stinnes już wraca na spoczynek i przechodzi przez „hall", hotelowy potrąca przypadkiem o jakiegoś polskiego żyda, który w podnieceniu przeżuca wieczorną cedułę giełdową. Stinnes przeprasza za potrącenie, poznany jednak nie może opędzić się natarczywości natręta:

— Panie współwyznawco — polska marka, rubel — ??

Stinnes uśmiecha się: Ja jestem protestantem.

— Ja już także, ja także... m. ale co będzie —?!

— Zobaczymy, odpowiada „ekonomiczny Napoleon" Niemiec i... odchodzi.

W dwie sekundy potem pseudo-polski żyd pędzi na oślep w samochodzie, zdzierając przyprawioną brodę...

W trzy godziny później kolporterzy drą się w niebogłosy po ulicach, wciskając przechodniom nocnym ostatnie wydanie „Daily Mail"

„Hugo Stennes przyjął dziś najuprzejmiej naszego przedstawiciela w swym pokoju w hotelu „Carlton". Korespondent nasz zapoznał Stinnesa z angielską opinją o kwestji rosyjskiej wysuwając przedewszystkiem sprawę waluty i eksportu. Hugo Stinnes oświadczył na to z zadziwiającą szczerością, że właśnie sprawa rosyjska przywiodła go do Londynu. Kto zna gospodarkę Niemiec, musi uświadomić sobie, że jedynie Rosja...

I niby grad pereł toczą się dalej „sensacyjne oświadczenia" z „sensacyjnego wywiadu" przez całe 400 zamówionych wierszy. „Daily Mail" pobiła wszystkie londyńskie i amerykańskie pisma. Dyrektor wydawnictwa zbiera wyrazy uznania, dyrektorzy pism konkurencyjnych położeni na obie łopatki.

Zadziwił się Londyn, zadziwił się świat, a najbardziej zadziwił się — Hugo Stinnes. (6)

„Gaz. Krak."

NOWY PIERWIASTEK W PLAMACH SŁOŃCA

Profesos H. K. Russell, słynny astrofizyk stwierdził. podczas bytności swojej w obserwatorium Mount Wilson, w Kalifamji istnienie w widmie plam słońca pierwastku rubidium, czwartego w szeregu metali alkalicznych.

Odkrycia tego dokonano na podstawie fotografji widma plam słońca, uskuteczniamych za pomocą największego teleskopu wieżowego obserwatorjum wymienionego. Teleskop ten, zbudowany specjalnie dla fotografowania słońca, wznosi się do wysokości 50 metrów nad powierzchnią ziemi, pod nim zaś znajduje się rów o głębokości 25 metrów dla spektografów.

Ważność odkrycia polega przedewszystkiem na tem, że rubidium należy do pierwiastków nieistniejących stanowczo na powierzchni słońca. Stwierdzenie więc isnienia rubidjum w plamach słońca pozwala wnioskować o różnolitości stosunków fizycznych, panujących w różnych sferach atmosfery słonecznej. (1)

Bank Spółdzielczy

z odp. udz. w ŁODZI

ul. Andrzeja № 3, dom własny

podaje do wiadomości, że poczynając od 1-go grudnia b. r.

Kasa Towarzystwa

jest otwarta dla wpłat pieniężnych również i od 6 do 7 godziny po południu.

Uwadze pp. Kupców.

Po gruntownem odnowieniu i powiększeniu mojego składu wódek i win, przyjąłem zastępstwa kilku poważnych fabryk wódek poznańskich, między któremi fabrykę wódek i likierów **Karola Rittera** ze Strzelna, wyrabiającą znakomitą znaną ze swej dobroci

wódkę Kujawską na 40 i 45 pr.

jak również likiery i słodkie wódki, które polecam ze swego składu po cenach ściśle fabrycznych. Wagonowe zamówienia przyjmuje u siebie.

Przędzalniana 89 (488K) *Antoni Makówka.*

Broń

myśliwską i rewolwery reperuje się spiesznie i akuratnie po cenach umiarkowanych. Specjalność: dorabianie nowych kolb i bronzowanie (oksydowanie luf. **Dubeltówki** okazyjnie poleca

M. Nazdrowicz

Zakład puszkarski, PIOTRKOWSKA 17. 541B

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych i skórnych. ul. Ewangielicka 2. Godz przyjęć od 9—2 i od 6—8 Panie od 5—6. 32P

Sprzedam

motor naftowy

20 konny firmy Trambe-Freuderberg, Szweidnitz. Wiadomość: ul. BRZOZOWA 14|16, fabryka. (524B

DRUKARNIA

„ROZWÓJ"

PRZYJMUJE OBSTALUNKI na wszelkie roboty drukarskie.

Węgiel

2000 tonn niesortowanego, oraz pospółki grysiku zaraz do sprzedania. Wiadomość ZDUNCZYK Aleksandryjska 34 m. 12 515B

Tanie fotografje

ul, Wólczańska №148.

Mandoliny własnego wyrobu. Wielki Wybór instrumentów muzycznych i gramofonów po cenach przystępnych p o l e c a

Feliks Boniewicz

Łódź, ul. Targowa 38.

reperacje wykonuje szybko i dokładnie 36K12b

Fokowe palta

i różne wyroby futrzane sprzedaję 50% taniej **Cegielniana 56 I-p. front**

Szkoła Tańca W. Lipińskiego

Piotrkowska 108.

w czwartek rozpoczynają się wykłady ONE—STEPA FOX—TROTA i BOSTONA w piątek — BOSTONA i TANGO.

Kupię małą **transmisję** wraz z łożyskami (laegrami) i ewentualnie z szajbami

Oferty z ceną do Rozwoju pod „Trans." 485K1

Fokowe palto

sprzedam tanio **Cegielniana 56** front I-sze piętro. 4580K1

Doktór Medyc.

Eug. Zeligsonowa

powróciła

przyjm. ul. 6 SIERPNIA 1 (Benedykta) od 11—3 Chor. kobiece, skórne i wener (kobiety). Masaż ginekologiczny Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.

№ 213 W. U. Z. d. 31|X 1921 598B

Dr. med. Wł. Polakowski

ginekolog-akuszer powrócił i wznowił przyjęcia od 4-6 przy ul. Al. Kościuszki 53 m. 1. 461—10P

Okazyjna sprzedaż kartofli

ul. Sienkiewicza 49 w podwórzu. 535D2

Resztki
za połowę ceny
z batystu, etaminy, bar"chanu, szewiotu i t. d. odpowiednie na podarunki gwiazdkowe
SZMECHEL i ROZNER
Łódź Piotrkowska 100
Filja „ 160
450K2

Drobne ogłoszenia:

Kupno i sprzedaż:

A.A!A.A! Mebli olbrzymi wybór nowych i okazyjnych Sypialnie mahoniowe jasne dębowe białe lakierowane stołowe salony gabinety oraz pojedyncze sztuki. Urządzenia biurowe amerykańskie łóżka metalowe meble wiedeńskie Thoneta krzesła fotele bujane taborety do pianin taborety sklepowe Dywany duże i przed łóżka Patentowane leżanki druciana i materace Kuchenne urządzenia Ceny 30 % zniżone proszę sprawdzić obejrzenie nie nie obowiązuje do kupna Piotrkowska 116 1 piętro front 3430—1

A.A.A Kupuję meble dywany garderobę futra maszyny do szycia płacę najlepiej Wainreich Benedykta 19 I

A!A!A! Znajomym lub za protekcja znajomych nawet na wypłat najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe najtańsze ceny Firanki płótna damskie i męzkie towary pościelowe su rówki i inne Kilińskiego 40 front 2 piętro 3601—4

A!A Meble sypialne stołowe szafy łóżka stoły krzesła wiedeńskie oraz inne sprzedaje Piotrkowska 108 Przeździecki 3558—0

A. Łóżka materace szafy bieliźniarki otomany, stoły krzesła sprzedaje najtaniej Piotrkowska 101 Korczak 3516—1

A! Meble łóżka szafy lustra otomanę leżankę zegar bieliźniarkę umywalnie kredens otel krzesła biurko wyprzedam tanio Piotrkowska 225—3 front. 3572—4

A. Łóżka szafy stół otomanę bieliźniarkę krzesła kredens dębowy sprzedam tanio Sienkiewicza 59 m 21 oficyna II wejście pierw. piętro 3547—2

Do sprzedania sklep i pokój duży zaraz Kilińskiego 187 3592—8

Do sprzedania majątki ziemskie gospodarki rolne domy wille fabryki młyny place interesy handlowe ma biuro „Fortuna" Łodz Wólczańska 165 róg Karola 3480—1

Domek murowany do sprzedania 2 i pół miljona Piotrkowska 284—51 górny Rynek 3544/2

Do sprzedania męskie futro dywan i wanna Pańska 39 m 6 front od 10—12 3536—1

Do sprzedania piec duży żelazny odpowiedni dla fabryki lub dużego lokalu oraz wózek 2-u kołowy ręczny Sienkiewicza 55 Szymanko w ślusarni 3612—2

Dla rzeźnika waga haczkowa z marmurowemi płytami na szynkę do mięsa № 32 szafka oszklona oraz inne drobiazgi sprzedam wiadomość Nowo-Targowa 20 Traczyk sklep 2

Fortepjan tanio do sprzedania Kino Nowości od 5 do 10 wiecz 2546—1

Herbaciarnię sprzedam domy i sklepy i próżny lokal Targowa 12 Szmydt 3517—1

Herbaciarnię sprzedam Rozwadowska 19 3615—3

KOLEJKA 80 metrów trzy wózki wywrotowe i dachówka do sprzedania Konstantynowska 115 2512—2

KTO chce być zdrów na żołądek niech jada pożywne smaczne obiady w prywatnym domu przy Cegielnianej 66—16 (oc 2 dz-5416—1)

Kanarki sprzedam z dobrym śpiewem tanio Gubernatorska 16 sklep szewcki Zborowski .3554—1

Motocykl 2-u cylindrowy tanio do sprzedania w dobrym stanie byle zaraz Składowa 21—31 5918—1

MARMELADĘ czysto jabłeczną lub śliwkową twardą zgotowaną na cukrze wysyła opłatnie do każdej miejscowości pocztowej w praktycznych nowych probnych beczułkach zawartości netto cztery kilo (10 funtów) za nadesłaniem lub wpłatą na №140 417 pocztowej kasy Mp 2350. założona 1876 roku parowa fabryka ciast cukrów i marmelady Stanisław Gurgul Jarosław Małopolska Wysyłek za zaliczeniem nie uskuteczniamy 5

Magiel do sprzedania ul Wólczańska 144 3599—1

Meble salonowe okazyjnie do sprzedania Nowomiejska 5 B Cukier. 3587—3

Okazja na Wołyniu do sprzedania 360 morgów lasu wraz ziemią na parcelację 3 wagony suchej posadzki dębowej oraz miedziane duże kotły farbiarskie wiadomość Piotrkowska 273 m 18 2506—9

Piece i kuchnie przenośne z kafli są do sprzedania a także przyjmuje wszelkie roboty w zakres zdunstwa wchodzące Nawrot 19 3479—2

Pianino firmy Arnold Fibiger do sprzedania Ewangielicka 7 m 13 do 5 po poł 3545—1

Sklep spożywczy sprzedam dobrze prosperujący z towarem z meblami byle zaraz z powodu wyjazdu ul Krucza 7 sklep 3621—3

Sprzedam sklep składający się z pokoju i kuchni od zaraz za cenę przystępną ul. Wysockiego №4 dawniej Leśna przy Rzgowskiej 3631—4

Sklep spożywczy z mieszkaniem do sprzedania Kątna 56 3610—1

Sprzedam jeszcze jedną bekieszę podszytą brązowemi baranami połowa ceny dawnej oraz futro na lisach Piotrkowska 83—33 3620—2

Sprzedam książek 35 tomów za 5 000 mk sklep komisowy Główna 33 3627—1

Sypialnia stołowy i salon do sprzedania W Łuczak Rozwadowska 2 3626—3

Sklep do sprzedania z powodu choroby żony wiadomość Kozwadowska 58 Lewandowski 3630—5

Szczury białe sprzedam tanio byleby zaraz Zakątna 36—19 Kirzyk 3559—1

Sklep do sprzedania dobrze prosperujący z powodu wyjazdu ul Staro Zarzewska 49 3497—1

Sklep kolonialny sprzedam w śródmieściu z powodu wyjazdu wiad. Piotrkowska 275 w magazynie ubiorów damskich 3507—2

Sprzedam garnitur żakietowy i maszynę Singiera .Targowa 67—38 2529—1

Sklep spożywczy z powodu wyjazdu jest natychmiast do sprzedania Łączna 7 Chojny 3553—1

Sprzedam ręczne warsztaty kortowe 3 z giserami Aleksandrów pod Łodzią ulica Kościelna №16 dom własny 3593—1

Sprzedam sklep spożywczy dobrze prosperujący w raz towarem i wygodnem mieszkaniem i meblami z powodu wyjazdu Krucza 7 sklep 4549—1

TELEFON kupię oferty składać do Rozwoju pod Telefon 5435—4

Wieś Zofijówka do sprzedania gospodarka 15 mórg rolnej i 2 morgi lasu z całem zabudowaniem mogę się zamienić na domek z ogrodem w Łodzi lub na przedmieściu bliższa wiadomość ul Srebrzyńska 15 zakład fotograficzny Paluszkiewicz 3552—1

Z powodu wyjazdu sprzedam fotograficzny zakład z mieszkaniem Rokicińska 51 Jackiewicz 3591—5

ŻURNALI mód form papierowych sprzedaż wypożyczenie Dla pań krawcowych w sprzedaży żurnali cena zniżona Sienkiewicza 67 Rościszewska 1

Zamienię sklep na mieszkanie prywatne i sprzedam urządzenie sklepowe Targowa 15—4 3541—1

10.000.000 Przeznaczamy na straty aby obniżyć ceny do 50 % taniej! Meble towary wełniane bawełniane płótna trykoty bielizna obuwie modna garderoba Kto chce cośkolwiek kupić prosimy sprawdzić nasze ceny są najtańsze w Chrześcijańskim Jarmarku Piotrkowska 44 Uwaga I piętro obstalunki pracownia krawiecka własna 3543—1

Różne:

Akuszerka Pipikowa Piotrkowska 152—14 dla pań przyjezdnych pokói 3371—8

Akuszerka Stradlowa przyjmuje Zgierska 108 3392—3

Biuralista z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe oferty do Rozwoju pod S. T. 3640—2

Człowiek w sile wieku poszukuje pracy stróża nocnego woźnego lub portjera Oferty sub. Siła 3633—1

Idąc ulicą Przędzelnianą do Rokicińskiej zagubiono kolczyk złoty łaskawy znalazca zechce zwrócić za nagrodą 5,000 Dobra 4 Pakowska 3638—2

Inteligentna osoba poszukuje posady za gospodynię z dobremi świadectwami Oferty w Rozwoju pod Inteligentna 3611—2

KOWAL na roboty z ognia potrzebny Wagnera 6 (przy Rzgowskiej) 3566—1

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu może być z utrzymaniem Oferty w redakcji pod „Kawaler" 3548—1

Młoda panienka poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej w godzinach popołudniowych Oferty składać do Rozwoju pod Nina 3594—1

Mając wolne popołudnie pragnę zająć się krawieczyzną w magazynie lub prywatnie Oferty w Rozwoju sub. Zajęcie 3617—1

Małżeństwo młode poszukuje mieszkania składającego się z 2—3 pokoi z kuchnią. Oferty z podaniem ceny proszę składać w adm. Rozwoju pod J. S. 3632—3

Przybłąkał się pies szary szpic można odebrać za zwrotem kosztów Kilińskiego 108 F. Lewandowski 3604—1

Panna z czteroklasowem wykształceniem poszukuje jakiejkolwiek posady Oferty w Rozwoju pod Panna 3605—2

Pokój ciepły do odstąpienia wraz z meblami tylko dla młodzieńców Oferty do Rozwoju sub. „Ciepły" 3538—1

Pokoju umeblowanego poszukuje natychmiast w śródmieściu Oferty pod Sadownik w Redakcji Rozwoju 3635—2

Plac oparkaniony w okolicy Rynku Tanfaniego (na Piaskach) jest do wydzierżawienia na skład drzewa lub podkartofle Wiadomość u Stachlewskiego Kościelna 3 I p. naprzeciw plebanii od 5—6 3619—1

Poszukujemy agentów z kaucją do sprzedaży w mieście i na prowincji Oferty po Rozwoju pod Elef. 3637—1

Potrzebna służąca. Cukiernia Zgierska 24 3616—1

Pokoju umeblowanego lub bez mebli poszukuje od zaraz możliwie w śródmieściu młode bezdzietne małżeństwo. Zapłata gotówką lub węglem. Łaskawe oferty pr. składać do Rozwoju pod L. A. 3622—2

Poszukuje korepetytora w celu przysposabiania do 4 klasy gimnazjum państwowego Oferty z podaniem warunków sub. Korepetytor 3625—1

Rutynowany pianista K. Świątkowski przyjmuje zamówienia na wieczorki i bale, gra do słuchu i tańca w programie wszelkie nowości sezonu N. B. na żądanie Duet, Trio i t. d. Zgierska 11—8 3623—2

Rutynowana nauczycielka przysposabia do wszelkich klas Ceny przystępne Frasunkiewicz Ludwiki 45 2 piętro front 3600—1

Student udziela korepetycji Gdańska 46—II 3511—3

STUDENT udziela matematyki łaciny chemji fizyki języków Kilińskiego 86—3 godzina [illegible] n.w.cz. 3567—1

Ważne dla pań krawcowych przyjmuje obstalunki modnych eleganckich haftów ręcznych Wanda Bossówna Nawrot 8 lewa oficyna parter od 1—7 3606—2

Wyżeł niemiecki bronzowy ogon krótki przybłąkał się Odebrać można Aleksandrów pod Łodzią Rynek restauracja 3634—1

Zagubione dokumenty

Blezing Fryderyk zagubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi 3577—2

Bloch Janina Radwańska 42 zagubiła paszport polski wydany w Łodzi 3628—3

Gęszczak Władysław zagubił kartę powołania wydaną w Pabjanicach 3583—2

Dnia 22 b. m. skradziono na dworcu Kaliskim w Łodzi przepustkę wyd. przez polskiego konsula w Berlinie na imię Konstantego Pipia i dokumenty osobiste wydane również na powyższe nazwisko 3603—2

Jencz Ernestyna Anny 39 zagubiła paszport rosyjski i niemiecki wyd. w Łodzi fotografje syna 7 tysięcy mrk. Znalazcę uproszam o zwrot 3540—1

Kmieć Jan zagubił kartę powołania wydaną w Pabjanicach 3555—1

Kasperczyk Józef zagubił kartę zwolnienia wyd. Górka Pabjanicka 3585—2

Klimek Bolesław zagubił kartę bezterminowego urlopu wyd. w Łodzi 3586—2

Ludwisiak Kazimierz zagubił kartę bezterminowego urlopu wyd. w P. K. U. w Łodzi 3584—2

Lewandowski Józef zagubił portfel zawierający kartę bezterminowego urlopu wyd. w Łodzi oraz 113 mrk 3607—2

Lipski Władysław zagubił kartę zwolnienia wyd. w Częstochowie przez D, O, G. 3686—3

Łenczycki Berek zagubił kartę powołania wydaną w Pabjanicach oraz paszport rosyjski wydany w Pabjanicach 3596—2

Malinowski Józef zagubił kartę bezterminowego urlopu 4 p. Strzelców Granicznych w Kościeżynie 3589—2

Owczarek Władysław zagubił kartę bezterminowego urlopu wyd. w P. K. U, w Łodzi 3578—2

Post Antoni zagubił kartę powołania wyd. w Łodzi 3597—2

Pawłowska Jadwiga zagubiła paszport polski wydany w Łodzi 3659—3

Piesiakowski Stanisław zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi i kartę powołania wydaną w P. K. U. 3624—3

Rynicka Anna Wólczańska 224 zagubiła kartę pracy wydaną w Prusach 3552—1

Zagubiono tymczasowy dowód osobisty № 418 | k na imię Józefa Kociołka wydany przez V. I komis w Łodzi tymczasowe zaświadczenie demobilizacji i inne dokumenta wojskowe Oddać Zachodnia 72 3580—2

Zaginął portfel zawierający paszport rosyjski kartę powołania wydaną w Łodzi na imię Maurycy Kendzienski i 2500 mk gotówki uczciwego znalazcę proszę uprzejmie o zatrzymanie gotówki a zwrócenie mi dokumentów Sienkiewicza 46 sklep 3608—2

Zaginął paszport familijny niemiecki na imiona Chawy i Marji Chibert 3595—1

Zaginęły karty bezterminowego urlopu wydane w Łodzi na imię Henne Alfons Zeglin Hugon 3613—3

Zagubiono paszport niemiecki na imię Henryki Iwańskiej wydany w Szczuczynie 3629—3

Zechagen Aleksander zagubił kartę powołania wydaną w Łodzi 3609—1

CENA OGŁOSZEŃ PRZED TEKSTEM I W TEKŚCIE — 90 mk. ZWYCZAJNE — 40 mk., NEKROLOGI — 50 mk., KOMUNIKATY — 60 mk. DROBNE OGŁOSZENIA — 5 mk. ZA WYRAZ NAJMNIEJ 50 mk. DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY — 4 mk. OGŁOSZENIA ZAMIEJSCOWE 50 PROC. DROŻEJ, ZA GRANICZNE 100 PROC. DROŻEJ. Stronica przed tekstem i w tekście dla ogłoszeń podzielona na 6 łamów, za tekstem 5 łamów. w tekście i przed tekstem przyjmujemy ogłoszenia i nekrologi na 2. 4. i 6 łamów. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarjum uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój" w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Red. odp. Seweryn Bańkowski W. tłoczni W. Czajewskiego.